Joński w Skierniewicach: Polska może być największym beneficjentem nowego budżetu UE

data aktualizacji: 2026.05.13 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Dariusz Joński, poseł PE odniósł przyszłe inwestycje także do położenia województwa łódzkiego między Warszawą i Łodzią oraz do planowanego Centralnego Portu Komunikacyjnego. Według niego rozwój kolei dużych prędkości, infrastruktury cargo i zaplecza logistycznego może stać się jednym z impulsów gospodarczych dla regionu. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

SKIERNIEWICE. Polska może otrzymać ponad 123 mld euro z budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034, czyli około 500 mld zł – mówił w Skierniewicach europoseł Dariusz Joński z Koalicji Obywatelskiej, członek Europejskiej Partii Ludowej. Zastrzegł, że ostateczny kształt wieloletnich ram finansowych UE będzie jeszcze przedmiotem negocjacji, ale – jak podkreślał – obecne propozycje oznaczają, że Polska pozostaje największym potencjalnym beneficjentem unijnych środków.

Dariusz Joński, poseł do Parlamentu Europejskiego, odwiedza dziś – 13 maja – trzy miasta regionu: Skierniewice, Łowicz i Kutno. W agendzie spotkań znalazły się dwa tematy, które w najbliższych latach mogą przesądzać o inwestycyjnych możliwościach samorządów: budżet Unii Europejskiej dla Polski na lata 2028–2034 oraz program SAFE, czyli europejski instrument finansowania wydatków obronnych.

W Skierniewicach europoseł Koalicji Obywatelskiej mówił o kwocie około 500 mld zł dla Polski z nowego budżetu UE, ale najważniejsze doprecyzowanie padło później: dziś nie mówimy jeszcze o ostatecznie przyjętym budżecie ani o podziale pieniędzy między województwa. Mówimy o propozycji Komisji Europejskiej, stanowisku Parlamentu Europejskiego i negocjacjach, które dopiero mają przesądzić o ostatecznym kształcie wieloletnich ram finansowych.

Joński zasiada w Parlamencie Europejskim w grupie Europejskiej Partii Ludowej. Jest członkiem Komisji Transportu i Turystyki oraz Komisji Petycji, a także zastępcą w Komisji Handlu Międzynarodowego. To istotne, bo tematy konferencji obejmowały transport, inwestycje regionalne, bezpieczeństwo, mobilność wojskową, przemysł i konkurencyjność gospodarki.

Budżet rekordowy, ale jeszcze nieostateczny

– Trzeba rozróżniać propozycję Komisji Europejskiej, stanowisko Parlamentu Europejskiego i ostateczny budżet. Jego przyjęcie to długotrwały i skomplikowany proces. No i oczywiście zawsze jest przeciąganie liny. Jedni chcą więcej na rolnictwo, drudzy chcą więcej na rozwój, trzeci na fundusz spójności. To, co pewne – budżet jest rekordowo wysoki, ale będą tak zwane koperty narodowe i z tych kopert narodowych rząd będzie decydował, na co powinny te pieniądze pójść – mówi Dariusz Joński w rozmowie z eglos.pl.

Komisja Europejska przedstawiła 16 lipca 2025 r. projekt Wieloletnich Ram Finansowych UE na lata 2028–2034. Jego wartość wynosi niemal 2 bln euro, czyli około 1,26 proc. dochodu narodowego brutto Unii. Projekt zakłada większą elastyczność budżetu, uproszczenie programów oraz wprowadzenie Krajowych i Regionalnych Planów Partnerstwa jako głównego instrumentu inwestycji i reform.

Dla Polski w propozycji Komisji przewidziano ponad 123 mld euro. Rząd i politycy Koalicji Obywatelskiej komunikują tę kwotę jako około 500 mld zł i największą krajową pulę w Unii Europejskiej. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej rozpoczęło już prace nad Planem Partnerstwa Krajowego i Regionalnego dla Polski na lata 2028–2034.

Parlament Europejski chce więcej

Parlament Europejski przyjął 28 kwietnia własne stanowisko negocjacyjne w sprawie budżetu 2028–2034. Za raportem głosowało 370 europosłów, 201 było przeciw, a 84 wstrzymało się od głosu. PE chce budżetu na poziomie 1,27 proc. DNB UE oraz wyłączenia kosztów obsługi długu po NextGenerationEU poza limity budżetowe. Europosłowie postulują także około 10-procentowe zwiększenie środków wobec propozycji Komisji.

Joński w Skierniewicach akcentował polityczną tezę, że Polska **„dostanie więcej niż wpłaci”**, a nowa perspektywa może oznaczać większe środki między innymi na transport, obronność, rolnictwo i inwestycje lokalne. W przekazach medialnych i społecznościowych KO pojawia się przy tym hasło **„Polska numerem 1 w UE”** oraz kwota 500 mld zł dla Polski w latach 2028–2034.

Naturalnie, z punktu widzenia Skierniewic najważniejsze pytanie brzmi inaczej: ile z tej puli realnie trafi do regionu łódzkiego i na jakie projekty?

Jeden plan krajowo-regionalny. Co z samodzielnością regionów?

Europarlamentarzysta przekonywał, że nowy model programowania pieniędzy – oparty na jednym

planie krajowo-regionalnym – nie musi oznaczać osłabienia samorządów.

– *Rozmawiałem z premierem w tej sprawie. Mam zapewnienie Donalda Tuska, że będzie chciał dzielić środki według zapotrzebowania gospodarzy miast i marszałków województw, bo oni najlepiej wiedzą, jak te pieniądze wydawać* – mówi Joński.

Według MFiPR samorządy mają uczestniczyć w przygotowaniu planu wykorzystania środków. Resort deklarował również chęć utrzymania 44 proc. budżetu w dyspozycji regionów, *„tak aby decyzje inwestycyjne nadal zapadały blisko mieszkańców, a nie daleko od nich”.*

Joński podkreślał, że w nowej perspektywie będą finansowane zarówno wielkie projekty – kolej dużych prędkości czy Centralny Port Komunikacyjny między Łodzią a Warszawą – jak i przedsięwzięcia lokalne, przygotowywane przez miasta, gminy i samorządy wojewódzkie.

– *To, do jakich regionów pieniądze trafią, zależeć będzie od samych projektów. Chodzi o finansowanie ważnych inwestycji, a nie przepalanie unijnych funduszy* – mówi europoseł.



W konferencji uczestniczyli także samorządowcy z regionu. **Radna sejmiku województwa łódzkiego Justyna Kulig** (na zdj.) mówiła, że "*samorządy muszą już przygotowywać wspólne projekty na nową perspektywę finansową*". Wskazywała na potrzebę zintegrowanych inwestycji obejmujących Skierniewice, Łowicz i Rawę Mazowiecką. Justyna Kulig jest radną Sejmiku Województwa Łódzkiego z okręgu obejmującego m.in. Skierniewice oraz powiaty skierniewicki, rawski i łowicki.

Prezydent Skierniewic Krzysztof Jażdżyk podkreślał, że środki unijne były w ostatnich latach jednym z kluczowych źródeł finansowania miejskich inwestycji. Wymieniał między innymi Centrum Kultury i Sztuki, Muzeum Historyczne Skierniewic, ścieżki rowerowe, rewitalizację, termomodernizację oraz trwające prace przy połączeniu Parku Miejskiego z Zalewem Zadębie.

Jażdżyk wskazał też inwestycję, która dla miasta ma znaczenie strategiczne. Chodzi o alternatywną przeprawę nad torami kolejowymi. Miałaby ona odciążyć jedyny wiadukt łączący część miasta położoną za linią kolejową z centrum. Prezydent mówił również o potrzebie remontu ratusza i dalszych działań rewitalizacyjnych.

– *Samorządy są najbliżej ludzi. Wiemy, gdzie są problemy i potrzeby mieszkańców. Dlatego ważne jest, żeby środki trafiały także do małych ojczyzn* – mówił Jażdżyk.

Gmina Skierniewice: drogi, kanalizacja, OSP i małe wspólnoty

Głos zabrała również **wójt gminy Skierniewice Lucja Skarzyńska**. Podkreślała, że gmina nie wyludnia się, lecz przybywa jej mieszkańców i dzieci, co zwiększa presję inwestycyjną.

Wskazała między innymi na potrzeby drogowe, gospodarkę wodno-ściekową, infrastrukturę wiejską, zabytki, wsparcie dla sołectw, jednostek OSP i lokalnych stowarzyszeń. Jak mówiła, dla mniejszych wspólnot nawet dotacje liczone w kilkunastu czy kilkudziesięciu tysiącach złotych mogą oznaczać realną poprawę warunków działania.

To ważny lokalny kontekst sporu o przyszły budżet UE. Dla dużych miast unijne pieniądze są często warunkiem realizacji projektów infrastrukturalnych. Dla małych gmin i sołectw – szansą na inwestycje, które bez zewnętrznego wsparcia byłyby odkładane na lata.

SAFE: bezpieczeństwo, przemysł i pożyczki, nie klasyczne dotacje

Drugim głównym tematem konferencji był program SAFE. Joński mówił, że Polska jako pierwsza w Unii Europejskiej podpisała umowę dotyczącą środków z tego instrumentu. Chodzi o 43,7 mld euro, czyli około 185 mld zł, które mają zostać przeznaczone na inwestycje obronne. Polska jest największym beneficjentem SAFE i pierwszym państwem UE, które podpisało umowę pożyczkową w ramach tego programu.

Ważne zastrzeżenie brzmi -- SAFE nie jest dotacją w klasycznym sensie. To unijny instrument pożyczkowy na obronność. Rada UE przyjęła rozporządzenie w tej sprawie 27 maja 2025 r. Program ma zapewnić do 150 mld euro preferencyjnych, długoterminowych pożyczek dla państw członkowskich inwestujących w zdolności obronne, przede wszystkim poprzez wspólne zamówienia.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Smycze reklamowe dla branży turystycznej i sportowej – postaw na wytrzymałość i odblaskowe elementy!

Według Jońskiego pieniądze z SAFE mają wspierać polski przemysł zbrojeniowy, badania, rozwój

technologii i produkcję sprzętu wojskowego. Europoseł przekonywał, że program ma znaczenie nie tylko militarne, ale także gospodarcze: może wzmacniać krajowe firmy, tworzyć miejsca pracy i zwiększać eksport polskich technologii.

Wojskowe Schengen i infrastruktura podwójnego zastosowania

Joński akcentował również prace nad mobilnością wojskową, określaną jako „wojskowe Schengen". Chodzi o rozwiązania, które w razie zagrożenia miałyby ułatwić szybkie przemieszczanie żołnierzy i sprzętu wojskowego przez granice wewnętrzne UE.

Drugim elementem są inwestycje w infrastrukturę podwójnego zastosowania: drogi, mosty, tunele, dojazdy do portów morskich i lotniczych. W czasie pokoju korzystają z nich cywile, ale w sytuacji kryzysowej powinny wytrzymać ciężki sprzęt wojskowy i umożliwić szybki transport.

W projekcie instrumentu Connecting Europe Facility na lata 2028–2034 Komisja Europejska przewidziała 51,5 mld euro na transport, w tym 17,5 mld euro na mobilność wojskową. Ten komponent ma wspierać między innymi infrastrukturę dual-use i cztery priorytetowe korytarze mobilności wojskowej w UE.

Łódzkie firmy mogą szukać miejsca w łańcuchu dostaw

W części pytań Joński mówił, że firmy z województwa łódzkiego mogą zabiegać o udział w projektach finansowanych z SAFE – jako wykonawcy lub podwykonawcy. Wskazywał na potencjał łódzkiego przemysłu lotniczego, przedsiębiorstw produkujących sprzęt dla wojska oraz firm współpracujących z sektorem obronnym.

Zaznaczył też, że informacje o projektach, wykonawcach i podwykonawcach powinny być jawne. W jego ocenie wymaga tego transparentność wydatkowania środków unijnych.

Dla regionu łódzkiego ten wątek może mieć znaczenie gospodarcze. Województwo leży między Warszawą i Łodzią, przy głównych korytarzach drogowych i kolejowych, a planowany Centralny Port Komunikacyjny może dodatkowo wzmocnić znaczenie logistyki, kolei dużych prędkości i zaplecza cargo.

Nie tylko wielkie miliardy. Liczy się portfel gotowych projektów

Joński przyznał, że dziś nikt nie poda dokładnej kwoty, jaka z przyszłego budżetu UE może trafić do województwa łódzkiego. Podział pieniędzy zależeć będzie od jakości projektów, ich znaczenia gospodarczego, społecznego i infrastrukturalnego, a także od ostatecznych zasad nowej perspektywy finansowej.

W Skierniewicach i regionie nie ma więc mowy wyłącznie o abstrakcyjnych „miliardach dla Polski". W praktyce chodzi o następny portfel projektów: kolej, drogi, energetykę, cyberbezpieczeństwo, adaptację do zmian klimatu, gospodarkę wodną, transport publiczny, ochronę zdrowia, małe i średnie firmy oraz inwestycje dual-use.

Przykładem aktualnego projektu finansowanego ze środków europejskich jest „Cyberbezpieczne Miasto Skierniewice", realizowane w ramach Funduszy Europejskich na Rozwój Cyfrowy 2021–2027. Projekt dotyczy podniesienia poziomu cyberbezpieczeństwa Urzędu Miasta Skierniewice, ochrony

dostępności danych, wzmacniania kompetencji oraz dokumentacji systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji.

To pokazuje, że unijne fundusze coraz częściej nie oznaczają tylko dróg, budynków i rewitalizacji. Obejmują również odporność instytucji, cyberbezpieczeństwo, technologie, dane i usługi publiczne.

Najważniejsze pytanie: kto będzie gotowy w 2028 roku?

Nowy budżet UE zacznie działać po 2027 roku, ale polityczna i administracyjna gra o pieniądze już trwa. Samorządy, które chcą skorzystać z kolejnej perspektywy, muszą dziś przygotowywać dokumentację, pozwolenia, strategie i projekty partnerskie.

Wizyta Jońskiego w Skierniewicach, Łowiczu i Kutnie wpisuje się właśnie w ten moment: między europejską propozycją budżetową a lokalną listą potrzeb. Kwota 500 mld zł robi polityczne wrażenie, ale dla mieszkańców regionu najważniejsze będzie coś bardziej konkretnego: czy z tych pieniędzy powstaną inwestycje, które skrócą dojazdy, poprawią bezpieczeństwo, odblokują komunikację, wzmocnią lokalne firmy i pozwolą samorządom wykonać zadania, na które same nie mają środków.



Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/45508-jonski-w-skierniewicach-polska-moze-byc-najwiekszym-beneficjentem-nowego-budzetu-ue